

Pociąg

**Wagon i stukot kół.
Dokąd jedziemy?
Dlaczego nie ma okien?**

**Byliśmy grzeczni –
Nie płakaliśmy na mrozie,
Nie krzyczeliśmy na widok chleba,
Choć śnił się nam każdej nocy.**

**Nie płakaliśmy,
Gdy mama poszła do nieba,
Teraz zawsze nas widzi.**

**Musicie być grzeczni –
Mówiła.
Dlaczego nie ma okien?**

**Siedzieliśmy za szafą –
Cicho i bezszelestnie – jak myszki.
Okruchy chleba, łyk wody
Przez rok – jak myszki.**

**Dlaczego nie ma okien?
Ciemność i deszcz.
Zapłakało słońce...
I mama w niebie...**

**Wagon i stukot kół.
Dokąd jedziemy?
Dlaczego nie ma okien?**

Urszula Konieczka

Stary Doktor

**Szedł przed siebie
Z dumnie podniesioną głową
Prostował stare plecy
Prężył słabe ramiona**

Nie da się, nie ugnie

**Prowadził dzieci
Ścisnął je za ręce
Otaczał ramionami jak skrzydłami
Wiódł drogą do światła
Przez ciemność – do końca
Do wrót piekieł**

**Wiedział
Wiedział od dawna – od zawsze
Nie uciekał – nie ratował się
Nie chciał**

**Szedł przed siebie
Z dumnie podniesioną głową
Patrzył w dół
W ufne oczy dzieci
Którym życie uciekało
A skrzydła szumiały**

**Mówił im o śmierci
Mówił, ile wiedział
Nie wiedział wszystkiego
Nie mógł wiedzieć
Nikt tyle nie wiedział
Nikt tyle nie widział
Nikt nawet nie przypuszczał
Nikt nigdy**

Nigdy więcej!

Urszula Konieczka

Mgła historii

**Zalzawione smutne oczy
Kryjące strach i ból
Granatowe oczy dziecka
Które widzi matkę
Umierającą na ulicy
I niczego nie rozumie**

**Przecież było grzeczne -
Jadło chleb i obierki
Piło gorzką kawę z cykorią –
Choć niesmaczna i piecze w język
W czym zawiniło
Kogo skrzywdziło**

**Zalzawione smutne oczy
Matka milczy
Jest blisko – a nie może pomóc
Jest blisko – kochana i obojętna
Gorąca i zimna
Słońce zakryło twarz dłońmi
Zapłakało**

**To się nie dzieje –
To tylko mgła
Zawisła nad nami i trwa
Boi się odejść
Zalzawione smutne oczy**

Urszula Konieczka